Nr. 16. Kraków, 1 czerwca 1902. Rok I.

GAZETA SZKOLNA

Pismo krytyczne. — Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi w całej Austryi rocznie 8 Koron, — półrocznie 4 Kor. — kwartalnie 2 Kor. — Dla zagranicy rocznie 10 Kor.

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu. Numery od 1 stycznia mamy w zapasie. **Reklamacye** uwzględnia się do 8 dni.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Aryańska 6. — **Autorom** zapewniona ścisła dyskrecya, **Prenumeratorom** bezpłatna informacya. Manuskrypta się niszczy.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 hal. od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie. **Za dołączone cenniki,** prospekty i t. p. 2 Kor. od 100 sztuk.

Następny numer będzie miał podwójną objętość.

Na przełomie.

Od trzydziestu lat kołata nauczycielstwo ludowe do podwoi sejmowych o polepszenie swojego bytu, o uregulowanie stosunków prawnych, niestety, zawsze z ujemnym skutkiem, bo rzekome polepszenie płac nauczycielskich zakrawa na bolesną ironię...

Dowodem, choćby tylko ta jedna okoliczność, iż po trzydziestu latach regulacyi płac nauczycielskich 3000 nauczycieli i nauczycielek ludowych pobiera 300 i mniej niż 300 złr. rocznie, co chyba na utrzymanie bydlęcia wystarczyć może...

W parze z nędzą nauczycielską idzie niesłychany ucisk, wywierany przez inspektorów szkolnych, nieludzka procedura dyscyplinarna, cały szereg innych dolegliwości.

W ubiegłej kadencyi sejmowej wniosło nauczycielstwo ludowe do Sejmu stanowcze przedstawienie, tak zwane „postulaty wiecowe“, od których w swoich zabiegach o polepszenie bytu za żadną cenę nie odstąpi... Niestety, Sejm nad tymi postulatami przeszedł do porządku, a najwyżsi dygnitarze kraju dali Komitetowi wiecowemu w kwestyi polepszenia bytu nauczycieli takie obietnice, że rozgoryczenie wśród nauczycielstwa do najwyższego stopnia spotęgować musiały... Miljony za podatek wódczany, od dawna na polepszenie bytu nauczycieli przeznaczone, teraz mają iść na inne cele... a nędza nauczycielska nie dozna ograniczenia...

Wobec tego postanowił Komitet wiecowy użyć więcej radykalnych środków, aby Sejm krajowy zmusić do spełnienia obowiązku, bo w uporze Sejmu co do regulacyi płac nauczycielskich, wobec wielokrotnych zniżek podatkowych, które dotąd czynią przeszło dwa miljony koron rocznie, wobec wyrzucania miljonów na cele mniej ważne i nieproduktywne, Komitet widzi niechęć, którą legalnymi środkami przełamać musi.

Zresztą dla nauczycieli ludowych jest rzeczą zupełnie obojętną, czy kraj ma pieniądze lub ich niema. Jeżeli kraj nie stać na szkoły, niech je pozamyka. Odkąd jednak utrzymuje personal nauczycielski na swoim etacie, odtąd nie powinien go wyzyskiwać, a za uczciwą pracę skazywać na ostatnią nędzę...

Nie weźmie też Komitetowi wiecowemu nikt za złe, że wśród takich stosunków zainicyował wobec Sejmu politykę czynu, a mianowicie p o l i t y c z n ą o r g a n i z a c y ę n a u c z y c i e l i, skierowaną całem swojem ostrzem przeciw dotychczasowej większości sejmowej, w y d a n i e m a n i f e s t u d o T r o n u i u r z ą d z e n i e p o w s z e c h n e g o s t r e j k u...

Są to środki, obliczone na bliższą i dalszą metę, podjęte rozważnie, z całą świadomością następstw, które wywołać muszą. Nauczycielstwo, wygłodzone nędzą, zgnębione terroryzmem i sekaturami, pozbawione opieki ze strony przełożonej władzy, niema już nic do stracenia; w walce może tylko zyskać..., a wiernego sojusznika do tej walki znajdzie w miljonach polskiego i ruskiego ludu, które swoją agitacyą poruszy...

Nikogo nie straszymy, nie wywieramy żadnego terroryzmu. Występujemy do legalnej walki o słuszne prawa i w tej walce musimy zwyciężyć! *St. R.*

Polityczna organizacya nauczycieli ludowych.

Skoro na posiedzeniu Komitetu wiecowego zapadła jednomyślna uchwała, wzywająca Nauczycielstwo do przeprowadzenia między sobą politycznej organizacyi, jesteśmy zniewoleni wypowiedzieć na ten temat kilka uwag.

1. *O potrzebie organizacyi.* Dziś z ludźmi o tyle się liczą, o ile ich potrzebują, o ile dla poszczególnej partyi politycznej mogą być szkodliwi lub pożyteczni. Stan nauczycielski tylko wtedy może liczyć na spełnienie swoich uprawnionych żądań, gdy wytworzy w sobie taką moralną siłę, iż nią może przeważyć szalę wypadków politycznych przy wyborach do ciał reprezentacyjnych. W tej akcyi organizacya nauczycielska musi się oprzeć o stron-

Pedagogia Kanta.

(Dokończenie).

Aby młodzieńca zachować jak najdłużej w stanie bezwzględnej moralności, zaleca Kant ustawiczne zajmowanie go pracą fizyczną i umysłową, a ze względu na kobiety, wyrabianiem ku nim szacunku, który trzyma młodzież w przyzwoitej odległości. Szczęśliwe małżeństwo, jako nagroda za moralne życie, powinno być ideałem każdego mężczyzny.

Radzi, aby w stosunku z ludźmi młodzieniec oceniał samego siebie tylko według swojej intellektualnej wartości, a był wolnym od kastowych uprzedzeń, inaczej wyrabia się w nim próżność i zarozumiałość, jako początek wszystkiego złego.

Młodzieńcowi trzeba okazać, że nierówność ludzi na świecie jest ludzkim wynalazkiem, opartym na przemocy, który przez to powstał, że człowiek dla egoistycznych pobudek starał się pracę bliźniego wyzyskać na własną korzyść. W ten sposób utworzyli się biedni i bogaci. Jeżeli tych stosunków nie można doraźnie odmienić, należy mimo to wskazywać wychowankom, że wbrew materyalnej nierówności, wszyscy ludzie są na świecie w pojęciu prawa i słuszności sobie równi i uprawnieni do odnoszenia ze życia jednakowych korzyści. Te zasady mogą też z czasem pchnąć ludzkość na nowe drogi rozwoju i stworzyć idealny obraz przeznaczenia człowieka... na ziemi.

Wychowanek powinien się nauczyć przestawania na małem i pracowitości. Wesołość, trzymana we właściwej granicy, równowaga umysłowa, głębokie poczucie obowiązku i miłość bliźniego w najszerszem tego słowa znaczeniu, są także nieocenionymi przymiotami, które obudzać i kształcić trzeba.

Wreszcie należy młodzieńcowi okazać, iż użycie przyjemności świata ma bardzo małą wartość, a to usuwa dziecinną obawę przed śmiercią. Człowiek powinien w każdym dniu czynić obrachunek ze swoich czynności, aby to obliczenie zawsze a przedewszystkiem na końcu życia okazywało przewagę dobrego nad złem.

Na tem kończy Kant swoje poglądy o pedagogii, którym ze stanowiska nauki nie można odmówić słuszności. Snują się one w logicznym porządku, opierają na niewzruszonych, przyrodzonych dogmatach. Wprawdzie tu i owdzie nie mogą się dostroić do istniejących stosunków, lecz idą odrębną, idealną drogą, wszelako właśnie ta okoliczność nadaje im cechę niezwykłej oryginalności, obejmującej z wyższego punktu widzenia ludzkość współczesną i człowieka przyszłości.

Nie zapominajmy, że mamy przed sobą filozofa, który sprowadził formalny przewrot w metodzie ostatecznych ludzkich dociekań, że ten geniusz starał się także zaniedbaną sprawę wychowania podnieść do stanowiska filozoficznej umiejętności, opartej na niewzruszonych prawach natury i odwiecznym rzeczy porządku.

Tylko tą miarą, nie drogą indywidualnych zapatrywań można oceniać Kanta jako pedagoga.

nictwa ludowe i opozycyjne, posiadające tak wielkie siły żywotne, iż ich poznanie i zużytkowanie sprowadzi pożądaną zmianę stosunków politycznych. Drogą kompromisu ze stronnictwami ludowemi, w zamian za poparcie, którego tym stronnictwom użyczy przy wyborach, zabezpieczy nauczycielstwo także sobie kilka mandatów do Sejmu i Rady państwa.

Organizacya musi być na razie poufną, dokąd do tego stopnia nie wzrośnie w siły, iż będzie mogła jawnie wystąpić... Do przeprowadzenia organizacyi potrzeba współdziałania wszystkich sił nauczycielskich z kwalifikacyą i bez kwalifikacyi, bo wszyscy cierpią wielką nędzę... Poufność organizacyi zabezpieczy nauczycielstwo od prześladowania i sekatur. Jeżeli zaś który z inspektorów szkolnych odważy się przeciw organizacyi wystąpić, będzie rzeczą Komitetu centralnego uczynić go na legalnej drodze nieszkodliwym. Członkowie organizacyi będą bojkotowali wszystkie dzienniki, które przeciw niej nieprzyjaźnie wystąpią, natomiast użyczą poparcia pismom, dla organizacyi przychylnie usposobionym. Przy wszelkich zebraniach politycznych będą solidarnie popierali swoich sprzymierzeńców, doznając od nich nawzajem skutecznej pomocy... W tem postępowaniu musi być bezwzględna konsekwencya...

Sposób przeprowadzenia organizacyi:

1. Centralne kierownictwo organizacyi spoczywa w ręku Komitetu wiecowego, który wybiera w tym celu z pośród siebie osobną komisyę.

2. Komitetowi centralnemu podlegają poufne komitety powiatowe, a powiatowym, komitety miejscowe.

3. Komitety: centralny, powiatowe i miejscowe przeprowadzają swoją działalność na zewnątrz w ścisłem porozumieniu ze stronnictwami ludowemi, opozycyjnemi.

4. Ustawiczną akcyą agitacyjną na rzecz organizacyi nauczycielskiej podtrzymują krajowi lustratorowie Komitetu. Do nich należy urządzanie prowincyonalnych wieców politycznych z propagandą na rzecz organizacyi.

5. Sprawozdanie z czynności przedkłada centralny Komitet powszechnemu wiecowi nauczycielskiemu. Na nim mają głos stanowczy wszyscy nauczyciele i nauczycielki, którzy przynajmniej przez rok uiszczają podatek zawodowy. Walny wiec nauczycielski wybiera także nowy wydział. Wiece odbywają się z reguły co trzy lata. W razie koniecznej potrzeby ma Wydział prawo zwołać wiec nadzwyczajny.

Organizacya potrzebuje pieniędzy. Organizacya nauczycielska potrzebuje znacznych funduszów na następujące potrzeby:

1. Ustanowienie centralnego biura we Lwowie. 2. Utworzenie kursu dla wykształcenia politycznych agitatorów, którzy będą operowali w całym kraju. 3. Na koszta podróży i utrzymania agitatorów. 4. Na druki i sprawozdania. 5. Na koszta urządzenia zgromadzeń. 6. Na fundusz agitacyjny w czasie wyborów do ciał reprezentacyjnych, a głównie do Sejmu krajowego i do Rady państwa. 7. Na fundusz strejkowy, aby przyjść z pomocą biednym nauczycielom na wypadek zastanowienia pracy.

W jaki sposób można zebrać fundusze?

1. Przedewszystkiem są już nagromadzone znaczne kapitały w gal. Towarzystwie nauczycieli ludowych w Nowym Sączu, które leżą bez pożytku. Te kapitały trzeba oddać do dyspozycyi powszechnej organizacyi. W tym celu należy zwołać walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa i przeprowadzić stosowną uchwałę.

2. Prezes powyższego towarzystwa p. Józef Gutowski zbierał od wielu lat rozmaite składki t. j. na fundusz prasowy, agitacyjny i t. p. Te składki powinien p. Gutowski oddać na cele organizacyi, o ile nie wyszły.

3. Droga podatku zawodowego... Wysokość tego podatku oznaczył Komitet wiecowy na 10 ct. miesięcznej opłaty. od osoby. Można ją uiszczać miesięcznie, lub na raz za kilka miesięcy. Jeżeli nauczycielstwo te opłaty sumiennie uiszczać będzie, powstaną z nich poważne sumy.

4. Dochody nadzwyczajne. Do nich zaliczamy okolicznościowe składki, dochody z odczytów, koncertów, subwencyę Towarzystwa szkoły ludowej, która na ten cel nie może być odmówioną i t. p.

5. Wolny lokal na biuro w domu własnym Towarzystwa pedagogicznego.

Urządzenie powszechnego strejku nastąpi wtedy, kiedy wszelkie inne środki, zmierzające do polepszenia bytu nauczycieli ludowych i zabezpieczenia prawidłowego rozwoju oświaty, nie odniosą pożądanego skutku... Urządzenie strejku poprzedzi manifest do Tronu, wykazujący rozpaczliwe położenie stanu nauczycielskiego i oświaty ludowej w Galicyi, oraz niebezpieczeństwo, które z tego powodu dla Monarchii i Najdostojniejszej Dynastyi powstać może... Strejk ma wybuchnąć w czasie trwania kadencyi sejmowej, po podjęciu pensyi, w pierwszym dniu miesiąca... Zarząd centralny postara się o ubezpieczenie poboru pensyj nauczycielskich na dalsze miesiące, gdyby strejk miał się przeciągnąć... Urządzenie strejku w czasie wakacyi jest wykluczone...

Wszystkie, dotąd wypowiedziane zasady, podajemy Szan. Nauczycielstwu do wiadomości, a Komitetowi przy ułożeniu regulaminu czynności pod rozwagę. *St. R.*

Z Komitetu wiecowego.

Dnia 18. maja b. r. zebrali się we Lwowie członkowie pełnego Komitetu wiecowego nauczycieli ludowych. Przewodniczył obradom prezes, dyrektor Soleski. Nieobecność usprawiedliwili poseł Wojtyga i Stefan Zaleski.

Po zagajeniu obrad złożył Prezes sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów ścisłego Komitetu, z audyencyi u Marszałka krajowego, Namiestnika, oraz Wice-prezydenta Rady szkolnej krajowej. Ze sprawozdania wynika, iż o radykalnem polepszeniu bytu nauczycieli w myśl uchwał, zapadłych na ostatnim wiecu mowy niema. Projektowane podwyższenie będzie się obracało pomiędzy 150—200.000 koron, a to nie może wystarczyć. Dlatego też zwołał Prezes pełne posiedzenie Komitetu, aby członkowie powzięli stosowne uchwały.

Wobec powyższego oświadczenia wywiązała się długa dyskusya, trwająca kilka godzin. Brali w niej udział wszyscy członkowie Wydziału i poseł Stapiński. Ostatecznie uchwalił pełny Komitet na wniosek p. Rosoła jednomyślnie:

1. Zaznaczyć wobec Sejmu z całą stanowczością, iż nauczycielstwo od uchwał, zapadłych na wiecu przemyskim, za żadną cenę nie odstępuje, bo tylko spełnienie tych uchwał może sprawiedliwości uczynić zadość.

2. Jeżeli Sejm krajowy mimo to, iż otrzymał kilka miljonów z podatku wódczanego, które od dawna były przeznaczone na polepszenie bytu nauczycieli, nad postulatami wiecowymi przejdzie do porządku, postanawia Komitet wydać manifest do Tronu, a w tym manifeście zaznaczyć, na jakie niebezpieczeństwo naraża Sejm interesa Monarchii, jak szkodzi uczuciom dynastycznym w kraju przez lekceważenie praw nauczycielskich i prawidłowego rozwoju oświaty ludu.

3. Wreszcie zorganizować i przeprowadzić powszechny strejk nauczycielski, który ma się zacząć w stosownej chwili, skoro środki, pod 1 i 2 przytoczone, nie odniosą pożądanego skutku.

W dalszej dyskusyi zostało stwierdzone, iż przyczyną niedoli nauczycielskiej jest ta okoliczność, że nauczycielstwo jako czynnik polityczny i wyborczy nie zna swojej siły, przez co stronnictwa, mające w reprezentacyach kraju większość, mimo pięknych słówek cały stan lekceważą... Nauczycielstwo musi się złączyć, zorganizować, oprzeć na ludzie, ten lud poruszyć, a wzmocnione sojuszem z miljonowemi masami polskiego i ruskiego ludu, wymusić na sejmie poszanowanie, należne oświacie... Jest też prawdziwym skandalem, iż dotąd nie było w sejmie nauczyciela ludowego, że niema go w Parlamencie (rządowego posła Wojtygę nie można brać w rachubę), że konserwa zwalczała nawet prawdopodobieństwo kandydatur nauczycielskich. Któż więc tym panom ma wypowiedzieć w Sejmie słowa prawdziwej krytyki?

Wobec takiego stanu rzeczy postanawia Komitet wiecowy: 1. Przeprowadzić powszechną polityczną organizacyę nauczycielstwa w całym kraju. 2. Na cele politycznej organizacyi nauczycieli nałożyć dobrowolny podatek zawodowy w kwocie, wynoszącej 10 centów miesięcznie od nauczyciela lub nauczycielki...

Następna dyskusya, która trwała znowu $1^1/_4$ godziny, ustaliła taktyczne środki, które mają być dyrektywą do wykonania powziętych uchwał. Wiele z tych postanowień musi na razie zostać tajemnicą... Należy z nich jednak podnieść, iż Komitet wzywa wszystkich nauczycieli (ki), aby zaniechali wnoszenia odmiennych petycyj, niż postulaty wiecowe, bo one są obliczone na rozbijanie solidarności nauczycielskiej... Wyrażono także życzenie, aby Towarzystwo nauczycieli ludowych w Nowym Sączu, swoje fundusze, zebrane w postaci przeróżnych składek, ogłaszanych przez p. Gutowskiego, redaktora „Szkolnictwa", przekazało na rzecz powszechnej politycznej organizacyi, o co członkowie stowarzyszenia winni się postarać.

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie.

Z okazyi równoczesnego zjazdu posłów demokratycznych odbyła się tegoż samego dnia popoł. o godz. 5 wspólna konferencya członków Komisyi z zaproszonymi posłami demokratycznymi. Referent przedpołudniowego posiedzenia redaktor p. Mayer, odczytał powzięte rezolucye Komisyi. W uzasadnieniu tychże przemówił redaktor „Gazety szkolnej" p. Rosół, który w dłuższej, oklaskami przyjętej mowie, przedstawił całą grozę obecnego materyalnego i moralnego położenia nauczycielstwa. Środki na polepszenie bytu nauczycieli były już nieraz, tylko nie było dobrej woli w Sejmie, a konserwa paraliżowała usiłowania demokracyi i Stronnictwa ludowego. Ale i na to znajdzie się sposób. Nauczycielstwo, zorganizowane politycznie, pójdzie między lud i przy następnych wyborach sprawi konserwatystom taką niespodziankę, o jakiej pewnie nie marzyli. Szczególniej ukrócić należy postępowanie inspektorów szkolnych, bo, choć zmienił się kierownik galicyjskiego szkolnictwa, system Bobrzyńskiego pozostał ten sam. (Mowę p. Rosoła wydrukujemy w następnym numerze).

Wywody p. Rosoła poparli pp.: Twaróg, Soleski, Terlecki, Stachoń, Jakimowski i Pierzchała, który z szczególniejszym zaznaczył naciskiem, że dzisiejsze obrady, będące zawiązkiem organizacyi politycznej nauczycielstwa, są chwilą przełomową w dziejach nauczycieli ludowych i można się po niej spodziewać ważnych, a dla nauczycielstwa wielce pożądanych następstw.

Z posłów pierwszy przemówił p. Malachowski. Stwierdził on słuszność żądań nauczycielskich, dotychczasowe ich położenie moralne i materyalne nazwał „hańbą społeczeństwa i kraju", ale wskazał konieczność zastanowienia się nad obecną sytuacyą w Sejmie, która wobec konserwatywnej większości uniemożliwia przeprowadzenie wszystkich żądań nauczycielskich. Pozostają one celem idealnym, od którego odstępować nie należy, ale który da się osiągnąć tylko częściowo, „etapami". Inne jest stanowisko nauczycieli wobec Sejmu, a inne posłów, którzy z jednej strony mają parcie żądań nauczycielskich, a z drugiej sytuacyę sejmową, z którą koniecznie liczyć się trzeba. Prosi więc o wypowiedzenie najpilniejszych żądań i dyrektywę dla postępowania w Sejmie, by ile możności najwięcej dla nauczycielstwa uzyskać!

P. Tomaszewski przyznał również słuszność żądaniu Komisyi, sam stosunki nauczycielskie badał wszechstronnie i jest właśnie referentem projektu, który przedłoży Sejmowi. Nie odpowiada on wprawdzie w zupełności żądaniom nauczycielstwa, ale czyni zadosyć ich najgłówniejszemu postulatowi, t. j. wprowadza system osobowo-klasowy. Płacę początkową oznacza na 1000 koron i stopniuje ją potem przez 4 klasy. Projekt wprowadza osobne komisye dla spraw dyscyplinarnych a przeniesienie nauczyciela czyni zawisłem tylko od

wyroku komisyi; w przeciwnym razie przyznanem ma być nauczycielowi trzymiesięczne odszkodowanie.

P. Rutowski zaznacza imieniem posłów demokratycznych, iż dotychczasowe postępowanie Sejmu względem nauczycieli jest „zdrożne“ i że jest konieczność reform w stanie nauczycielskim, nawet jak najdalej idących. Sam czynił niejednokrotnie wnioski w tym kierunku, ale je obalono, bo nauczyciele mają wrogów nie tylko w obozie konserwatywnym, ale i w innych reprezentantach sejmowych. W każdym razie winni nauczyciele pamiętać, że choć żądania ich są słuszne, to mają przed sobą „konserwatywny sejm biednego kraju“.

P. Romanowicz zapewnia nauczycielstwo o życzliwości posłów demokratycznych i zaznacza, że i w obecnym Sejmie wiele zmieniło się na lepsze (?). Takich ludzi, którzy by się na seryo „bali oświaty“ (jak to jeden z mowców zaznaczył) jest już dziś bardzo mało (?). I konserwatyści musieli pójść za ogólnym prądem podniesienia oświaty, tylko pragną ją wyzyskać dla osobistych lub partyjnych celów i dlatego ster jej chcą ująć w swoje ręce. O znacznym postępie na rzecz oświaty najwymowniej świadczą cyfry. Przed 22 laty ogólny budżet krajowy wynosił 3 miliony, a w nim wydatki na oświatę ludową 300.000 czyli 10 prc. i to wydawało się wówczas bardzo wielką sumą — a przecież dziś na ogólny budżet 27 milionów koron, wydatki na oświatę wynoszą 7 milionów czyli 33 prc, co oznacza postęp bardzo wielki. Nie jest to dosyć, bo w Czechach, mających tyle co Galicya ludności, wydatki na oświatę wynoszą 20 milionów, ale jest dowodem, że powoli a wytrwale nawet w konserwatywnym Sejmie coś zrobić można. Radzi więc ostatecznie czegoś żądać, utrzymując kontakt z życzliwymi posłami, a cel z pewnością osiągniętym zostanie.

P. Głąbiński podniósł, że porównywanie nauczycieli z urzędnikami manipulacyjnymi tylko ujmę przynosi ich stanowisku; ich raczej porównać należy z nauczycielami szkół średnich i wyższych i w stosunku do nich uregulować ich płace. Żądanie płac równych 3 ostatnim rangom nie jest wcale wygórowane — nauczyciele żądać mogą awansu nawet do VIII. rangi, ale stopniowo i systematycznie. Kraj jest ekonomicznie zaniedbany, nie wiele więc może dać od razu, ale niech Sejm uchwali corocznie choćby pół miliona na szkoły ludowe (w obecnej kadencyi stanowczo więcej), a słusznym żądaniom nauczycielstwa w krótkim czasie stanie się zadość.

Po posłach przemawiało jeszcze kilku członków Komisyi i zaznaczyli, że nauczycielstwo przyjmując wywalczane przez nich ewentualne częściowe podwyższenie płac, od zasadniczych swych postulatów, postawionych przez wiec, nie odstąpi.

Bezpośrednio po konferencyi z posłami, odbyło się trzecie poufne posiedzenie Komisyi.

Przez powyższe uchwały i głęboko sięgające środki do ich wykonania, akcya nauczycieli ludowych wstępuje na odmienną niż dotąd drogę działania.

Męska, pełna godności postawa Komitetu i postępowanie konsekwentne, nieustraszone, musi sprowadzić wyłom w dotychczasowych stosunkach.

Wykonanie uchwal wiecowych zależy obecnie tylko od Nauczycielstwa ludowego. Do niego przeto apelujemy, aby na dane hasło z zapałem przystąpiło do politycznej organizacyi i sumiennie opłacało zawodowy podatek... Wreszcie, lubo ze zasady nikomu pochlebiać nie chcemy, należą się w tem miejscu słowa uznania dla niestrudzonego prezesa Komitetu p. Soleskiego, który mimo, iż jest w czynnej służbie, śmiało i odważnie nastawia piersi w obronie powszechnego dobra.

Po wyborach do krakowskiej Rady miejskiej.

Ostatnie wybory do krakowskiej Rady miejskiej są chyba najwymowniejszym dowodem, iż polityczna organizacya nauczycieli ludowych jest dla całego stanu pierwszorzędną kwestyą.

Przy krakowskich szkołach ludowych publicznych i prywatnych pracuje przeszło 300 osób, posiadających prawo wyborcze. Dodajmy do nich emerytów i emerytki, zamieszkujących stale w Krakowie, a otrzymamy przeszło 400 nauczycielskich wyborców, czyli szóstą część tych osób, które w pierwszem kole pospieszyły do urny wyborczej... Jeżeli prócz tego weźmiemy pod uwagę stan nauczycielski jako czynnik agitacyjny, mający bezpośrednie stosunki z rodzicami uczniów, dla szkoły i nauczycieli życzliwie usposobionymi, w takim razie wpływy nauczycielskie przy wyborach można potroić, czyli, nauczyciele krakowscy mogą dla swoich kandydatów zdobyć bezwzględną większość.

Tej organizacyi krakowskie nauczycielstwo przed wyborami nie przeprowadziło, spuszczając się na poparcie innych stronnictw, przez co na pięciu kandydatów nauczycielskich weszło do nowej Rady tylko dwóch, t. j. radca Kawecki i dyrektor Maciołowski. Tak stronnictwo konserwatywne jak i demokratyczne postawiło tylko jednego nauczyciela ludowego, p. Maciołowskiego i ten przeszedł.

Pierwotnie miał być postawiony na liście demokratycznej także dyrektor Parczyński, ale w ostatniej chwili wyszedł z kombinacyi. Przez to zbłądziło stronnictwo demokratyczne, bo najpewniejszym filarem są dla niego nauczyciele ludowi; tych stawiając, mogło być pewne, że przejdą i wzmocnią szeregi demokracyi. Postawiwszy innych kandydatów, zgotowało sobie porażkę.

Dowodem, iż kandydatury nauczycielskie są w mieście sympatyczne, jest okoliczność, że na dyrektora Wacięgę padło blisko 600 głosów, jakkolwiek nie był postawiony na liście konserwatywnej ani demokratycznej. Poważną ilość głosów otrzymali także inni dyrektorowie i nauczyciele ludowi... Akcyi nauczycielskiej należy przypisać wreszcie wybór radcy Kaweckiego, bo otrzymał większość dzięki głosom nauczycielstwa ludowego...

Z tych wyborów wyniosło więc nauczycielstwo krakowskie praktyczne doświadczenie, w jakim kierunku ma się kupić i jednoczyć, to znaczy, że powinno najpierw w samem sobie szukać punktu oparcia i źródła wszelkiej politycznej akcyi... Mamy też nadzieję, że przyszłe wybory wypadną inaczej, bo tymczasem polityczna organizacya nauczycieli ludowych stanie się faktem.

Kronika pedagogiczna.

Przypomnienie na czasie. W Galicyi na 7.317.023 mieszkańców umie czytać i pisać 2,210.453, tylko czytać 446.154 obywateli i obywatelek. Natomiast posiadamy skandaliczną cyfrę 4.660.416 analfabetów. Panowie Posłowie, nuże do roboty!

Przeciw zmianie książek szkolnych. Austryackie Ministerstwo oświaty postanowiło, że książka szkolna ma być najmniej pięć lat w użyciu zanim zostanie zmienioną. Nowe wydanie ma być tak ułożone, aby dawne było dopuszczalne.

Wiec nauczycieli szkół dla głuchoniemych odbył się niedawno we Wiedniu. Uchwalono żądać: *a)* aby w każdym kraju koronnym utworzono tyle szkół dla głuchoniemych, aby mogły objąć wszystkie głuchonieme dzieci; *b)* we Wiedniu należy kreować centralne seminaryum nauczycielskie na nauczycieli głuchoniemych i specyalną szkołę ćwiczeń; *c)* nauka w szkołach głuchoniemych ma być bezpłatną i przymusową. Dzieci ubogie utrzymuje i żywi fundusz publiczny; *d)* nauczyciele szkół głuchoniemych będą pod względem poborów zaliczeni do kategoryi nauczycieli wydziałowych najwyższej klasy.

Niższo-austryacka ustawa emerytalna dla nauczycieli ludowych przyjmuje 35 lat służby jako podstawę do wymiaru pełnej pensyi. W razie krótszej wysługi obowiązują normy, przepisane dla urzędników państwowych... Pensya wdowia wynosi 40% poborów męża, najmniej jednak 600 koron. Dodatek na wychowanie dzieci po nauczycielu trwa do ukończonego 24 roku życia, a wynosi piątą część płacy wdowiej, nie więcej jednak dla wszystkich dzieci razem jak pensya wdowy. Tak więc oparcie praw materyalnych stanu nauczycielskiego na zasadzie zrównania z prawami urzędników państwowych staje się coraz więcej zasadniczą normą... Równocześnie zaznaczamy, że płace nauczycieli niższo-austryackich niejednokrotnie przewyższają pobory urzędników państwowych trzech ostatnich rang.

Ze szkolnictwa w Styryi. Mniej niż 40 dzieci na jedną klasę wypada w Styryi w 12 szkołach 1 kl., 7 dwukłasowych, 2 trzyklasowych, a 1 czteroklasowych; natomiast w 90 szkołach 1 klasowych, 80 dwuklas., 48 trzyklas., 36 czteroklas., 35 pięcioklas. i 1 sześcioklas. przypada więcej niż 80 dzieci na jednę klasę. Są tam jednak także szkoły 1-klasowe o 142, 145, 147, 149, 154, 155, 162, 164. 169, 175, 197, a nawet wyjątkowo jedna o 307 dzieciach. Szkoła dwuklasowa ma najwięcej 322 uczniów, trzyklasowa 585, czteroklasowa 652... Kubek w kubek, jak u nas w Galicyi.

We Włoszech oświata ludowa stoi bardzo nisko, jakkolwiek wyżej niżeli w Galicyi; 50% mieszkańców tworzą analfabeci. Z 50.435 uczących osób jest 31.848 nauczycielek, bo mężczyźni, podobnie jak u nas, nie chcą się poświęcać zawodowi nauczycielskiemu z powodu niskiej płacy.

Feminizacya uniwersytetu. Na wydziale lekarskim w Genewie jest 180 słuchaczek, a 183 słuchaczy; w Bernie 190 kobiet, a 174 mężczyzn.

Wiadomości potoczne.

Tajemnicza fisharmonia. Piszą nam z Wieliczki. Inspektor Pallan otrzymał swojego czasu od nauczycielstwa „skromny“ podarunek w postaci fisharmonii, wartającej trzysta koron (!). Ta fisharmonia stała się jednak dla „serdecznego“ inspektora przyczyną wielkiego niepokoju. Ilekroć p Pallan powrócił z wizytacyi i zmęczony najsmaczniej zasypiał, tyle razy między 11 a 12 w nocy (godzina duchów) fisharmonia sama ze siebie poczęła wydawać tak straszne tony, naśladujące śmiech spazmatyczny ludzi, ginących z głodu i jęki nędzarzy, iż poczciwy inspektor zrywał się na równe nogi i do rana oka nie zmróżył. Sprzedał też w najkrótszym czasie ową fatalną fisharmonię za wysokiem wynagrodzeniem do Redakcyi „Świata Duchów“ w Krakowie, a otrzymaną gotówkę w złocie przesłał p. Gutowskiemu do Nowego Sącza na „fundusz prasowy Szkolnictwa“. Z tego dla inspektorów szkolnych nauka: „Nie bierzcie prezentów od nauczycieli ludowych!“ (Wiadomość spóźniona na „Prima aprilis“.)

Czy słusznie? W czasie Zielonych świątek przybyło do Krakowa wiele młodzieży szkół średnich z Galicyi środkowej, między nią znaczna ilość Rusinów. W czasie zabawy, urządzonej dla gości w parku Jordana, muzyka grała narodowe hymny polskie, natomiast zapomniała zupełnie o hymnie ruskim, co także na tutejszych Polakach przykre uczyniło wrażenie..., bo młodzież ruska przybyła po to, aby węzły przyjaźni z Polakami zacieśnić, więc należało poszanować jej narodowe uczucia... Sądzimy, że podobna „pomyłka“ w Krakowie, który słynie z gościnności, więcej się nie powtórzy...

„Szkolnictwo“, zamiast udzielić nam rzeczowej odpowiedzi, to znaczy, na naszą przedmiotową krytykę udowodnić, iż zarzuty, podniesione przeciw statutowi Towarzystwa naucz. lud. nie są zgodne z prawdą i wykazać cyfrowo, na co publicznie ogłaszane składki zużyte zostały, co było jego obowiązkiem, i co bez jakichkolwiek kosztów w jednym numerze „Szkolnictwa“ pomieszczone być mogło, ucieka się do pogróżek, strasząc nasz organ zgromadzeniem swoich zwolenników.

„Strachy na Lachy“, Szanowni panowie ze „Szkolnictwa“. Sprawa statutu Towarzystwa, którego prezesem p. Gutowski, a wice-prezesem p. Mayer, jak niemniej gospodarka rozmaitemi składkami i daninami, składanemi przez nędzarzy-nauczycieli, musi być i będzie wyjaśnioną i to w zupełnie inny sposób, niż grożą dotychczasowi dostojnicy Towarzystwa. Prawda, Szanowni panowie, że na Wasze stowarzyszenie nie daliśmy grosza, bo za tak naiwnych sami siebie nie uważamy, atoli „nasz nos“ wbrew Waszemu życzeniu i wbrew Waszej woli w gospodarkę Waszego Towarzystwa włożymy, bo do tego mamy wszelkie prawo... Skoro chcecie, otworzymy Nauczycielstwu oczy na Waszą działalność... Blisko dziesięć lat zbierało „Szkolnictwo“ u nędzarzy-nauczycieli rozmaite składki i daniny, mieliście potężne wpływy i środki, prezes Towarzystwa przyszedł do grubego majątku, a nie przeprowadziliście nawet politycznej organizacyi nauczycieli... Nie baliśmy się w obronie prawdy wystąpić przeciw całej kamaryli naszych jawnych i tajnych wrogów, nie boimy się też pogróżek p. Gutowskiego i p. Majera.

Zatem bez żenady, do dzieła, Szanowni Panowie.

Curiosum. W Oleszycach, mieście jest 4 kl. szkoła ludowa mięszana „z kursem rolniczym“, w której uczą same kobiety.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Stanisław Rosół. W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.